

KATARZYNA WRZESIŃSKA

CZY JESTEŚMY „LUDZKIM ZOO”?

Review: *The Invention of Race. Scientific and Popular Representation*, N. Bancel, T. David, D. Thomas (ed.), Routledge: New York-Abington, 2014, ss. 320.

ARE WE “HUMAN ZOO”?

Abstract

The book under review is a collection of articles presenting the functioning of the idea of the human race in the scientific, social and cultural backgrounds. The main purpose is to demonstrate how the concept of race have circulated from the late 18th century in scholarship as well as in popular reception. Thus the authors focus their attention on the so-called ethnological expositions (such as Negro or Eskimo Villages) organized on the occasion of world's fairs, today known as “human zoo.” On the social level, this helped support the conviction of the supremacy of the white race.

Key words: scientific conceptions of race; popular culture; human zoo

Recenzja: *The Invention of Race. Scientific and Popular Representation*, N. Bancel, T. David, D. Thomas (ed.), Routledge: New York-Abington, 2014, ss. 320.

Streszczenie

Recenzowana praca zawiera zbiór artykułów poświęconych przedstawieniu funkcjonowania koncepcji podziału ludzkości na rasy na szerokim tle: naukowym, społecznym i kulturowym. Główny cel stanowi zobrazowanie procesu cyrkulacji idei rasy – od ujęć naukowych poczynawszy od końca XVIII w. aż do ukazania problemu na płaszczyźnie odbioru masowego. Tu obiektem

.....
KATARZYNA WRZESIŃSKA
Instytut Sławistyki PAN, Warszawa
E-mail: kasiawrzesinska62@gmail.com
This work was supported
by the author's own resources.
No competing interests
have been declared.

This is an Open Access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution 3.0 PL License (creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/), which permits redistribution, commercial and non-commercial, provided that the article is properly cited. © The Author(s) 2016.
Publisher: Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences [Wydawca: Instytut Sławistyki PAN]

zainteresowań badawczych stały się tzw. ekspozycje etnologiczne (np. wioski murzyńskie, eskimo-skie) organizowane przy okazji wystaw światowych, określane dzisiaj mianem „ludzkich zoo”. Płaszczyna ta przyczyniła się do utrwalenia w świadomości społecznej poczucia supremacji białej rasy.

Słowa kluczowe: naukowe koncepcje rasy; popkultura; ludzkie zoo

Krao, okaz człowieka-małpy, zajmuje obecnie i skupia uwagę całego Londynu, zarówno oglądających tę osobliwość ciekawych, jak i uczonych. Krao jest dziewczynką, przywiezioną z syjamskich wybrzeży do Anglii i wystawioną na pokaz w Royal Aquarium, mającą wieku około siedmiu lat, a przedstawiającą ogromne zbliżenie pod względem zewnętrznych kształtów do „człowieko-kształtnych” (antropoidnych) małp. Głowa jej i czoło płaskie i niskie, aż po same brwi, – wszystko pokryte czarnym, welnistym, matowym włosiem, właściwym mongolskiej rasy. Całe ciało porośnięte (...) czarnym włosiem, z pod którego przebija wyraźnie ciemno-oliwkowo-brunatna barwa skóry. Nos krótki i płaski, z bardzo szerokimi nozdrzami, policzki wzdęte, jakby od pokarmu w gębie trzymanego, co zwykle u małp nas uderza. (...) dłoń, stopa, palce wielkie dają się przeginać na wszystkie strony (...). Nadto wystająca niższa część twarzy nada-je temu ludzkiemu potworowi wygląd zupełnie szympansa. (...)

Pod względem etnologicznym stworzenie to nie może być uważane za oddzielną rasę, niższą od człowieka-mongola, lecz bez wątplenia jest to twór patologiczny, okaz człowieka „uwłosionego” (...). (J.N., 1883).

Powyższy cytat, pochodzący z popularnonaukowego czasopisma „Wszechświat” ukazującego się w Warszawie, odzwierciedla tę sferę ludzkich zainteresowań i działań, która z dzisiejszego punktu widzenia, także dzięki zdobyczom nauk o człowieku, traktowana jest krytycznie i uznawana za naganną. Trzeba jednak zdać sobie sprawę, że XIX-wieczna fascynacja ludzką różnorodnością, wymykającą się wszelkim standardom ukształtowanym przez ówczesną obyczajowość i wiedzę, z którymi nieodmiennie związany był europocentryczny punkt widzenia, sankcjonowała takie podejście. Organizowanie ekspozycji, jak opisana wyżej londyńska, czy najbardziej chyba znany przypadek „hotentockiej Wenus” oraz tzw. *freak shows*, *ethnic shows* i *human zoos* inscenizowane m.in. przy okazji międzynarodowych wystaw powszechnych w Europie i Stanach Zjednoczonych wpisują się więc głęboko w naszą historię i dają świadectwo ludzkich zachowań, stwarzając jednocześnie pole dla naukowych dociekań ich źródeł i uzasadnień. Dlatego też, z wymienionych względów, zasługuje na uwagę i skłania do refleksji zbiorowa praca wydana pod redakcją profesorów z Uniwersytetu w Lozannie: Nicolasa Bancela (Institute of Sport Science) i Thomasa Davida (Institute of Economic and Social History) oraz Dominica Thomasa (Madeleine L. Letessier Professor of French and Francophone Studies, University of California Los Angeles).

Korzenie naukowych teorii rasowych sięgają głęboko w historię ludzkości. Pojawiły się one bowiem już w starożytności wraz z zainteresowaniem ludzką różnorodnością, a w związku z tym z pytaniem o przyczyny oraz znaczenie fizycznych i psychicznych różnic między ludźmi (Popowicz, 2009, s. 9 i n.). Wiedza w tej dziedzinie, jak i ciekawość, zwiększyły się znacznie w dobie odkryć geograficznych (Kolumb przywiózł z Ameryki na dwór hiszpański grupę Indian) i w wiekach następnych. Na relacje podróżników oraz ich recepcję (także pośród ówczesnych uczonych) wpływ miał europocentryczny światopogląd rodzący z jednej strony brak akceptacji dla odmiennego wyglądu i obyczajowości, z drugiej zaś fascynację nimi. Ponadto obserwowane różnice skłaniały do uznania wyższości białej rasy i takie ujęcie wsparła nauka. Dla omawianej publikacji, której tytuł przetłumaczyć

można jako *Wynajdywanie rasy. Naukowe i popularne reprezentacje*, punkt wyjścia stanowią właśnie – uznane za naukowe – refleksje na temat rasy, jako głównego czynnika determinującego ludzką odmienność. Temu zagadnieniu została poświęcona część I książki: *The Genealogy of Race in the Eighteenth Century*, stanowiąca wprowadzenie do omawianej problematyki. W części II (*The Internationalization and Institutionalization of Racial Anthropology in the Nineteenth Century*) znajdujemy natomiast rozważania dotyczące cyrkulacji nauk o rasie, ich recepcji a także instytucjonalizacji antropologii jako osobnej dziedziny wiedzy. Wreszcie część III (*The Transcription and Exhibition of Race*) prezentuje drogi i sposoby, poprzez które fascynacja ludzką różnorodnością zapisała się w kulturze popularnej, masowej.

Poruszana tematyka, również w Polsce budząca coraz większe zainteresowanie, choć przede wszystkim w aspekcie zjawisk wpisanych we współczesność (Tyrła, 2005), nie doczekała się, co zauważają N. Bancel, T. David i D. Thomas we *Wstępie (The Invention of Race – Scientific and Popular Representations of Race from Linnaeus to the Ethnic Shows)* systematycznych studiów koncentrujących się na sposobie oddziaływania teorii naukowych na praktykę społeczną w wymiarze kulturowym. Dostrzeżono potrzebę prześledzenia procesu „urasowienia ciała”, procesu, który w XIX wieku doprowadził do jego postrzegania jako obiektu służącego egzemplifikacji teorii rasowych, a dodatkowo odmienność fizyczną uczynił dla Europejczyków wystawienniczą atrakcją. Rzecz jasna, takie – celowe – ujęcie tematu spowodowało pominięcie rasizmu jako ideologii prowadzącej w praktyce do ludobójstwa. Koncepcja pracy konsekwentnie odzwierciedla główny problem badawczy. Autorzy koncentrują się w pierwszej kolejności na śledzeniu źródeł teorii rasowych oraz dróg, którymi dostawały się one do globalnego obiegu wpływając, a nawet kształtując analogiczne debaty na temat ras i narodowej identyfikacji w różnych rejonach świata (głównie jednak w Europie, Azji i Stanach Zjednoczonych), by następnie przejść do analizy widomych efektów funkcjonowania tychże teorii w sferze szeroko rozumianej kultury, a więc rysunków, fotografii i wielorakich praktyk wystawienniczych. W tym ujęciu odmienność ludzka pod postacią innej niż biała rasy staje się ekscytującą ówczesnego Europejczyka atrakcją podobnie jak i dzikie zwierzęta wystawiane na pokaz w powstających w drugiej połowie XIX wieku ogrodach zoologicznych. Na te procesy wpłynął, na co zwrócono uwagę we wstępie (ss. 2–3) rozwój nauki. Pozwolił on usunąć w cień dawne romantyczne ujęcie wspólnoty ludzkiej jako tworu duchowego, a wyeksponował łatwiejsze, jak się zdawało, i pewniejsze do uchwycenia, biologiczne (fizyczne) różnice między ludźmi. Nastąpiło sformalizowanie naukowych taksonomii w ramach nauk przyrodniczych. To pozwoliło różnicować gatunek ludzki na podstawie cech somatycznych (prace Linneusza i Buffona). Wprowadzono antropometryczne techniki, które umożliwiły usystematyzowanie i uznanie za naukową klasyfikację ras (kął twarzowy Campera, pomiary czaszek Blumenbacha i Retziusa). Motorem działań uczonych była niewątpliwie chęć zgłębienia wiedzy dotyczącej konstytucji ludzkiej, a teorie rasowe powstałe w XVIII i XIX wieku były odzwierciedleniem stanu ówczesnej nauki. Niewątpliwie fascynacja „innym” czy „obcym” jest starsza niż nowożytne teorie rasowe (choćby fascynacja osobą kaleką lub zniekształconą przez chorobę). Jednak należy zwrócić uwagę, że ich rozwój, a nawet moda na ich konstruowanie i popularyzowanie przyczyniły się w znacznym stopniu do powstania wręcz przemysłu wystawienniczego – spektakli etnicznych, cyrków, gabinetów osobliwości – działającego na styku wzajemnie się uzupełniających nauki i rozrywki. Na tej płaszczyźnie również szukać należy odpowiedzialnych za szerzenie teorii rasowych. Niewątpliwym natomiast jest wpływ pierwszej wojny światowej na ich umacnianie. Tu już

jednak mamy do czynienia z innym aspektem problemu – dążeniem do realizacji celów narodowych i imperialnych.

Nie sposób omówić każdego tekstu (jest ich dwadzieścia jeden). Skupię się więc na zagadnieniach, które uważam za najważniejsze. W pierwszym rzędzie na uwagę zasługują kwestie terminologiczne. Część I wprowadza w tę problematykę i przypomina kluczowe postacie oraz ich koncepcje. Th. Hoquet w rozdziale zatytułowanym *Biologization of Race and Racialization of the Human*, próbując dociec źródeł współczesnego sensu terminu „rasa”, zanalizował teorie F. Berniera, K. Linneusza i G.-L. Leclerca de Buffona. Słusznie zauważył, że zasadniczą trudność sprawia uściślenie samego tego pojęcia, także w przeszłości jego zawartość pojęciowa nie była bowiem precyzyjna i jednoznaczna. Autora interesowały m.in. następujące kwestie: pojawianie się terminu „rasa” w badanych tekstach, formułowanie teorii rasowych bez jego użycia, kryteria podziału ludzkości, rola koloru skóry (opozycja między „białymi”, czyli rasą kaukaską, a pozostałą ludnością), problem hierarchizacji ras, przyczyn obserwowanych różnic (są naturalne, raz na zawsze dane, czy determinowane przez czynniki geograficzne?). Analiza tekstów pozwoliła autorowi na prześledzenie ewolucji terminu od funkcjonującego na gruncie genealogii (rodowości) ku „biologizacji” pojęcia. Wydaje się, że w kontekście dzisiejszego dyskursu rasowego wspomniany rozdział ma zasadnicze znaczenie. Nie rozstrzyga on co prawda wątpliwości terminologicznych, zwraca jednak uwagę na ich istnienie, a jest to kwestia niezwykle istotna, ponieważ nie można dyskutować o temacie nie biorąc pod uwagę niejednoznaczności pojęcia „rasa” i kontekstu (historycznego, społecznego, kulturowego) jego stosowania.

Pozostałe rozdziały części I poszerzają przegląd XVIII i XIX-wiecznego stanu wiedzy na temat ludzkiej różnorodności o dorobek P. Campera, J. F. Blumenbacha, J.-J. Virey’a i Ch. Meinersa i jego wpływ na dyskusję o rasach i myślenie o nich. Omówiono klasyfikacje rasowe, zewnętrzne czynniki, takie jak klimat, środowisko, położenie geograficzne, o których sądzono, że wpływają na ludzką różnorodność i skutkują koniecznością hierarchizacji ras. W tekstach F. Panese i B. Rupp-Eisenreich odzwierciedlenie znalazły te wątki z dorobku wspomnianych uczonych, które związane były z kształtowaniem się pejoratywnego obrazu „Czarnego”. Wszyscy autorzy słusznie zwrócili uwagę na specyficzną dla omawianego okresu argumentację służącą budowaniu teorii rasowych. Łączyła ona swobodnie elementy pochodzące z ówczesnie kształtujących się dziedzin wiedzy: antropologii fizycznej, biologii, anatomii, fizjologii i etnografii. Historia ludzkości natomiast, w sposób oczywisty dla wspomnianych uczonych, dokumentowała i potwierdzała przewagę białego człowieka.

Część II, jak już wspomniałam, poświęcona została prześledzeniu cyrkulacji idei rasowych pośród rozmaitych pól badawczych oraz instytucjonalizacji antropologii rasowej w XIX wieku. Starano się ukazać, jak poprzez prace uczonych i publicystów wiedza o zróżnicowaniu rasowym ludzkości utrwałała się w świadomości społecznej. Potwierdzana przez obserwacje, pomiary i porównania w sposób niejako naturalny dążyła do instytucjonalizacji. W tym kontekście na uwagę zasługuje tekst C. Reynaud-Paligot śledzący wspomniane procesy na przykładzie francuskim, uznanym za typowy jeśli chodzi o naukowe „konstruowanie” rasy. By użyć słów cytowanego przez autorkę Paula Broca’i (powołał on w 1859 r. w Paryżu pierwsze na świecie naukowe towarzystwo antropologiczne), antropologia została zdefiniowana jako „nauka o rasach ludzkich”. Stała się jednocześnie płaszczyzną międzynarodowej współpracy naukowej. Kolejne rozdziały ukazują nie tylko proces instytucjonalizacji antropologii, ale także sposoby w jakie koncept rasy rozprzestrzeniał się i prezentował w kontekstach narodowych – jako spoiwo budujące naród, kształtujące

tożsamość, także z pomocą specyficznych wariantów myśli narodowej opartej na mitach o wspólnocie krwi. Znajdujemy omówienie wspomnianej problematyki na przykładzie Belgii i polityki tego państwa na terenie Konga Belgijskiego do 1914 roku, Danii – w kontekście recepcji naukowego rasizmu na przełomie XIX i XX wieku oraz Rosji. W tym ostatnim przypadku autorka – V. Tolz, słusznie odrzuciła pogląd o marginalnym znaczeniu wątku rasowego w rosyjskiej tradycji intelektualnej. Pojawiał się on bowiem z jednej strony w rozważaniach o rzekomej „czystości rasowej” Rosjan, z drugiej zaś towarzyszył wątpliwościom dotyczącym rosyjskiej tożsamości.

Pozostałe teksty omawianej części poświęcone zostały omówieniu recepcji idei rasy we Wschodniej Azji, Chinach i Japonii (w kontekście ludu Ajnów) oraz w Afryce Południowej. Jakkolwiek dalekie i zawite były związki tych terytoriów z europejską myślą i praktyką rozwijającymi się wokół konceptu rasy, to jednak autorzy (G. Siary, A. Nanta) zwracają uwagę na podobieństwo między nimi wynikające w każdym przypadku z dążenia do poszukiwania i potwierdzenia własnej tożsamości (ponownie mity pochodzenia umacniające nacjonalizm) oraz udokumentowania wyższości nad innymi. Przypadek Afryki Południowej (artykuł P. Harriesa) jawi się tu o tyle szczególnie, że został przedstawiony również jako pole naukowych badań anatomicznych, a aktywność „zbieraczy” eksponatów osadzona na styku nauki, wojny i zysku. Zjawiska te wspierały rozwój nauk o rasie na płaszczyźnie biologii i antropologii.

We wspomnianych powyżej tekstach marginalnie jedynie poruszony został wątek, który w części III staje się głównym tematem omawianej książki. I znów wydaje się, że rozdział umieszczony jako pierwszy w kolejności ma znaczenie największe. Nie jest bowiem egzemplifikacją konkretnego przypadku funkcjonowania konceptu rasy w kulturze (np. międzynarodowej wystawy, ekspozycji w muzeum), jak się to dzieje w dalszej części pracy, a próbą całościowego ujęcia problemu fascynacji innością: od gabinetów osobliwości i pokazów dziwolągów do tzw. ekspozycji etnicznych. Należy dodać, że współautor rozdziału (obok G. Boetsch) francuski historyk P. Blanchard jest uznanym specjalistą w dziedzinie studiów kolonialnych, twórcą wystaw i filmów propagujących wiedzę na temat dziejów „ludzkich zoo” (Chwiejda, 2014). Autorzy wskazują na początki wystawienniczych praktyk, upatrując ich w tzw. gabinetach osobliwości, na które moda pojawiła się w XV wieku, a następnie omawiają ewolucję tychże w ogólnie dostępne muzea i okolicznościowe wystawy, których główną atrakcją, obok kolekcji kości i przedmiotów codziennego użytku, stają się żywi ludzie sprowadzani z egzotycznych dla Europejczyka krajów. Wskazują też na rozwój „przemysłu rozrywki” – sieci agentów, pośredników, showmenów – który stał się niezbędny przy organizacji imprez przybierających z czasem charakter masowy. Ten ostatni aspekt zagadnienia został osobno zanalizowany w rozdziale autorstwa R. Bogdana (*Race, Showmen, Disability, and the Freak Show*).

Pozostałe teksty poświęcono przybliżeniu problematyki wystawienniczej związanej nie tylko z eksponowaniem przedmiotów obrazujących inność ludów uznawanych za dzikie, ale przede wszystkim z tzw. pokazami etnicznymi, współcześnie określanymi terminem „ludzkie zoo”, organizowanymi często przy okazji wystaw światowych. Analizie poddano konkretne przypadki oraz ich konteksty naukowe, częstokroć bowiem sprowadzani do Stanów Zjednoczonych i Europy, a fascynujący odmiennością Indianie, Zulusi, Aborygeni, Lapończycy czy Buszmeni, wykorzystywani byli nie tylko jako atrakcja dla zwiedzających, przynosząca ze względu na liczbę oglądających spore dochody, ale także jako „materiał” do badań, m.in. antropometrycznych, studiów nad językiem i zwyczajami. Osobny rozdział został poświęcony amerykańskiej historii tego rodzaju praktyk wystawienniczych (targi

światowe w latach 1876-1916). Autor, R. W. Rydell, poruszył przy tym problem, silnie wiążący się z omawianymi zjawiskami, a mianowicie ich łączność z narodową polityką imperialną, którą wspomagało na poziomie kultury popularnej poczucie wspólnoty ludzi białych. Kształtowało się ono w opozycji do „dzikich” i niecywilizowanych, których odmiennosc i obcość każdy mógł odczuć, zwiedzając np. Targi Światowe w Chicago w 1893 roku. Wydarzeniu temu, w kontekście egzemplifikacji wyższości rasy białej oraz funkcji, jaką to poczucie spełniało zostały poświęcone dwa teksty (C. Hodeir, Ch. Forsdick). Organizowanie, czy inscenizowanie tzw. wiosek, w przypadku Dni Antropologii w St. Louis w 1904 roku, wioski filipińskiej, obok zaspokojenia potrzeby rozrywki, miało na celu umocnienie rasowych podziałów. Podobną funkcję miała spełnić tzw. Olimpiada Dzikusów (poprzedzająca letnie igrzyska olimpijskie, które odbyły się w St. Louis w 1904 r.), jak pisze F. Delsahut. Poprzez pryzmat tragicznego przypadku Ota Bengi, Pymgeja z Konga wystawianego m.in. w St. Louis (1904) i w Nowym Yorku (Bronx Zoo, 1906) oraz równie wstrząsającego dzisiaj losu Eskimosów eksponowanych przez Amerykańskie Muzeum Historii Naturalnej, H. Lebovics podjął próbę zanalizowania naukowego rasizmu w okresie, kiedy kształtował on naukę o ludzkiej różnorodności. Z kolei tekst P. Mindera, na przykładzie badań i wykładów szwajcarskiego biologa i antropologa E. Yunga, których przeprowadzanie ułatwiła mu zainscenizowana podczas Szwajcarskiej Wystawy Narodowej w Genewie (1896), „wioska murzyńska”, prezentuje, w jaki sposób nauka uwiarygodniała koncepcje rasistowskie. Autor zwrócił także uwagę na kwestię ich popularyzacji w szerokich kręgach społecznych oraz na fakt, że szerzenie wiedzy dotyczącej ras było uznawane za czynnik edukacyjny.

Ostatni tekst, autorstwa Ch. Josche, przybliży nową formę wizualizacji rasowych różnic, która pojawiła się na przełomie XIX i XX wieku, a mianowicie fotografię. Funkcjonowała ona zarówno jako materiał badawczy w dziedzinie antropometrii i anatomii porównawczej, jak i w obiegu masowym, popularnym. Fotografia oraz późniejszy nieco rozwój radia i kinematografii jako środków przekazu przyczyniły się do wyparcia pokazów etnicznych, a rezygnację z tego typu imprez wsparł również rozwój nauk o człowieku, które ostatecznie zakwestionowały zasadność jakiegokolwiek hierarchizacji ras (Tyrata, 2005, ss. 28–34). Należy jednak dodać, że ostatnia „wioska kongijska” pokazywana była jeszcze podczas Wystawy Światowej w Brukseli w 1958 roku, a odlew ciała i szkielet Saartije Baartman – hotentockiej Wenus oraz jej szczątki zanurzone w formalinie (mózg i wargi sromowe) zniknęły z paryskiej ekspozycji dopiero w latach 70. XX wieku (Kazmierowska, 2011).

Jako polski czytelnik odczuwam brak jakiegokolwiek reprezentacji omawianego zagadnienia rozpatrzonego z perspektywy idei rasy funkcjonującej w Europie Środkowej. Na ziemiach polskich pod zaborami była ona szeroko dyskutowana, często w odniesieniu do dorobku naukowego uczonych zachodniej części Kontynentu oraz Stanów Zjednoczonych. Wystarczy choćby wskazać na prace Ludwika Krzywickiego, w tym jego recenzje polemiczne publikowane w „Prawdzie” (Krzywicki, 1969). Uderza także nieobecność analiz przypadku Wielkiej Brytanii, jako że odgrywała ona znaczącą rolę, nie tylko w dziedzinie myśli naukowej, ale także jako jedno centrów wystawienniczych ówczesnego świata. Nie są to jednak zarzuty istotne, pewne luki nie zmieniają bowiem ogólnego wydźwięku recenzowanej pracy i nie czynią uboższymi ostatecznych jej konkluzji.

I dziś jeszcze nie jesteśmy wolni od fascynacji tym, co od innych ludzi nas różni, co u innych wydaje nam się obce i dziwne. Okazuje się, że choć *human zoos* i *ethnic shows* jako przejawy spuścizny białego człowieka odeszły w przeszłość i stały się przedmiotem wartościowych badań, to jednak żądza fascynacji odmiennością nie wygasła we współczesnej praktyce. Przykład stanowić tu może tzw. turystyka etnologiczna, która specjalizu-

je się w organizowaniu wypraw do miejsc, gdzie „tubylców” można oglądać w zainscenizowanych „wioskach” w rzekomo naturalnych dla nich warunkach (np. w Tajlandii, gdzie „żywymi eksponatami” są uchodźcy z Birmy). Organizatorów takich wycieczek z reguły nie interesuje oddanie prawdy o ludziach i ich kulturze, a jedynie zysk z tego typu przedsięwzięć. Model kontaktu między oglądającym a oglądanym wygląda podobnie jak w czasach kolonialnych (Cywiński, 2016). Dlatego też warto pochylić się nad tematem, któremu poświęcona jest omawiana książka. Nie tylko poszerza ona bowiem wiedzę nad teoretycznymi i praktycznymi aspektami rasizmu w sferze nauki i rozrywki, ale także skłania do refleksji nad stale aktualną sferą problemów, które niesie ze sobą ludzka różnorodność. Dziś „rasa” okazuje się konstruktem intelektualnym, kulturowym, choć w sensie biologicznym nie istnieje. To jednak dowodzi, że problemy poruszane w książce nadal pozostają istotne.

BIBLIOGRAFIA

- Bancel, N., David, T., & Thomas, D. (Red.). (2014). *The invention of race: Scientific and popular representation*. New York: Routledge.
- Chwiejda, E. (2014). „L'invention du sauvage” w Musee du Quai Branly. *Dwutygodnik.com*. Pobrano 12 maja 2016, z <http://www.dwutygodnik.com/arttykul/3396-l%E2%80%99invention-du-sauvage-w-musee-du-quai-branly.html>
- Cywiński, P. (2016). Ludzkie zoo – czyli zwiedzamy plemienną wioskę. Pobrano 12 maja 2016, z <http://www.post-turysta.pl/arttykul/ludzkie-zoo-czyli-zwiedzamy-plemienna-wioske.pdf>
- J. N. (1883). Krao, okaz człowieka-małpy. *Wszechświat*, (6), 96.
- Kazmierowska, K. (2011, wrzesień 13). Historia upadku, czyli o filmie „Czarna Wenus”. *Kultura Liberalna*, (140). Pobrano 12 maja 2016, z <http://kulturaliberalna.pl/2011/09/13/kazmierowska-historia-upadku-czyli-o-filmie-%E2%80%99Czarna-wenus%E2%80%9D/>
- Krzywicki, L. (1969). *Dziela* (T. 7). Warszawa: PWN.
- Popowicz, K. (2009). *Lamarkizm społeczny a rasizm i eugenika we Francji*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Tyrała, R. (2005). *O jeden takson za dużo: Rasa jako kategoria społecznie problematyczna*. Warszawa: Oficyna Naukowa.